

POTĘGA POLSKI

BIEŻĄCY ŻYDŌW

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK I.

POZNAŃ, DNIA 22 LISTOPADA 1936

Nr 13

**W czym tkwi
groźne niebezpieczeństwo
najazdu żydowskiego na rolę**

Nieskończenie zachłanne i na wszystkie dobra doczesne bezgranicznie łapczywe żydostwo pcha się obecnie natężenie na rolę. Wykupuje ono chętnie w niesłychanie dogodnych warunkach polskie, zlicytowane gospodarstwa i majątki, rozparając i panosząc się w przyczynach i palacach w charakterze nowych tch w tak łatwy sposób zdobyłej ziemi włościan i dziedziców.

Pojawienie się na roli tych pejsatych włościan i dziedziców jest dla naszej wsi, dla naszego ludu i dla całego naszego gospodarstwa narodowego bardzo groźne. Jest to nowa rola, w jakiej wypierane z innych dziedzin występuje żydostwo na arenie naszego życia i w której dla naszej kultury rolniczej tkwi wielkie niebezpieczeństwo. Że do dzisiejszego wkułpa i osiedlania się w naszym kraju na roli żydostwo przywiązuje wielką dla siebie wagę i znaczenie, dowodem tego pchanie się młodzieży żydowskiej do szkół i na wydziały rolnicze wyższych uczelni. Młodzież ta ma się w ten sposób już z tory wyzłazić i przystępować na przyszłych właścicieli polskiej ziemi.

Żydzi chcą i muszą ciągle ciągnąć z wszystkiego wielkie dochody i zyski. Ponieważ ziemia niedzień nie dawała zysków współmiernych do żydowskiego apetytu, przeto żydzi odwracali się od niej jako od obiektu, który przynosi zbyt powolne i zbyt drobne korzyści. Toż nawet Talmud, to źródło mądrości i przewrotności żydowskiej, odradza „wzbranneu narodowi” rolnictwo, zalecając mu przede wszystkim handel.

Żydzi nie mieli nigdy i nie mają najmniejszego wyczucia tajemniczych cudów owocejadłej ziemi. I nawet dzisiejsze masowe pchanie się ich na rolę nie powinno nas pod tym względem ludzi. Pozostają oni bowiem nadal na roli tym, czym byli i są w handlu, **pospolitymi szachrajami**, którzy uprawie ziemi zważają na swoją chłopską służbę, zatrzymując dla siebie **spekulacje gospodarstwami i majątkami**.

Żyd jest zawsze wrotny swemu wrodzonemu charakterowi, preferując handel, szachrajstwo, oszukiwanie i spekulacje nad ciężką, uczciwą pracą. Woli żyć z wycisku pracy innych, aniżeli pracować. Talmud uważa pracę na roli za pogardy godny kawałek chleba. Żydzi talmudycznie nazywają

Taniec ze śmiercią

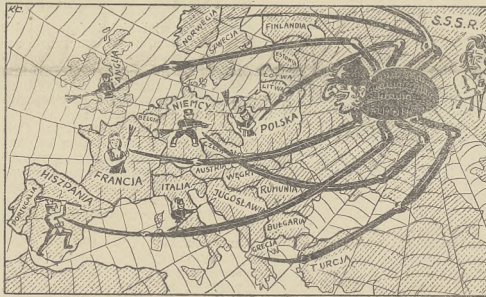
Świat nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa żydo-komuny. Królowie, politycy, dyplomaci tylko w bardzo drobnej mierze uświadamiali sobie, co by się stało z ich państwami, gdyby w nich dorwała się do władzy skomunizowana horda złodziei, morderców, oszustów i wszelkiego typu

Panami jesteśmy my. Nam przede wszystkim uciek. Największą bezwzględność jest naszym obowiązkiem. A w wykonywaniu tego obowiązku największe okrucieństwo jest naszą zasługą. Bezwzględny terror, na którego usługach stoi każda zdrada, każde złamanie się, każde zaprzeczenie prawdy z-

nym zamaskowaniu przyłączymy się nawet do mocarstw zachodnich i będziemy popierali ich samolubne cele. Zawrzemy z nimi traktaty a nawet przymierza i tak je będziemy wykalsali w bezpieczeństwie urojeniu, aby nasza tajna robota w obrębie ich własnych granic została dla nich ukryta.

Gdy tak dalece je pokonkniemy, że rzady ich będą stały tylko na złudzie, wtedy w zausaniu do naszej pomocy zostaną one wciążnie w awantury, w których zginą, abyśmy po ich upadku i w tych krajach mogli wprowadzić nasze panowanie. Naszym bowiem celem powinno być opanowanie całego świata”.

Powwyższe, światoburcze myśli Lenina brzmiały strasznie i pomru jak owe czarne orędzie żydowskie z „Protokółów medków Syjonu”. Niech je sobie wzię głęboko w giłowe ci z pośród polityków i dyplomatów, którzy, nie rozumiejąc niebezpieczeństwa żydo-komuny, — wchodzi w przymierze z dzisiejszymi bolszewickimi władzami zrujnowanej Rosji.



ryminalistów, którzy wypełniają szeregi i rei wodzą w zakomspirowanych jacełkach komunistycznych całego świata. To też dzisiejsze dziełne kumanie się Francji, Anglii i Ameryki z żydo-komuną to także można nazwać jak tańcem ze śmiercią.

W książkach swoich p. t. „**Najbliższe zadania władzy sowieckiej**” i „**Państwo a rewolucja**” tak przedstawia Lenin moment dościsła do władzy żydo-komuny:

„Panowanie Sowietów nie uznaje ani wolności ani sprawiedliwości. Jest ono świadomym oparte na uciuku, na **„wzbranneu** wszelkiej indywidualnej woli, na bezwarunkowym podporządkowaniu tak pracy, jak środków spożywczych.

pchnięmy ludność na ostatni, równy poziom tak, że stanie się ona jednolitą, powolnym narzędziem naszego panowania.

To jest w wielkim zarysie nasza droga. Skoro dzięki naszej silnej metodzie i stanowczości w niszczeniu wszelkich przeciwnych nam elementów doszliśmy do władzy w Rosji, skoro mamy wielkie widoki na to, że zburzeniem stołunków żyjących w Europie i Ameryce przez zorganizowanie zbrodniczy i zbrodni wyrwieśmy marksyjskiej burżuazji grunt z pod jej nóg i zczernym wykorzystaniem jej mentalności nasze panowanie i tam zbudujemy, wówczas przystąpimy do roboty w Azji i w Afryce. Przy tym w zupel-

też chłop a „rolnika „**nirozumnym byciem**” jest rzeczą oczywistą, że przy takim nastawieniu do ziemi żydostwo uważa ją tylko za teren swej eksploatacji i szachrajkiej spekulacji, w czym tkwi istota najgroźniejszego niebezpieczeństwa obecnego masowego, żydowskiego najazdu na rolę.

Zarówno władze państwowe,

jak społeczeństwo polskie winno temu najzuważliwiej kres położyć. **Należy odmówić przewłaszczenia ziemi temu zachłannemu i zarcznie mu plemienu, które w charakterze pejsatych włościan i dziedziców zabagni nam rolnicze stosunki na wsi polskiej do nieprawdopodobnych rozmiarów.**

Ziemie zostawili nam bolszewi-

działowie i ciowie nas tylko dla Polaków a nie dla żydów. Ma ona być żywicielką ludu polskiego a nie przedmiotem żydowskiej spekulacji. Zalamować musimy przeto **specjalnymi ustawami** nachalny najazd żydostwa na święta ziemię polską, która jest wyłącznie naszym, a nie żydowskim, najdroższym i nam projacach dziedzictwem i skarbem!

Premier - żyd uznaje kazirodztwo

Obecny premier francuski, żyd, Leon Blum, napisał książkę p. t. „**O małżeństwie**” („Du Mariage”). W książce tej Leon Blum wyraża się bardzo cynicznie o łatwości, z jaką dzisiejsze dziewczęta (chyba żydowskie — przypisek redakcji) pozbywają się dziewczątwa a w końcu oświadcza: „Nigdy nie mogłem pojąć, co właściwie ma być wstrętnego w kazirodztwie. Zaznaczam, że zachodzi ono często (chyba u żydów — przyp. red.) i że jest to zupełnie naturalnym, jeżeli brat i siostra mają ze sobą stosunek płciowy”.

Z ZAKOPANEGO

NIE DAMY ZIEMI, GDZIE NASZ LUD.

Chodzą poważne pogłoski, że kamienica przy ul. Nowotarskiej, w której dawniej mieściła się fabryka pantofli, a którą wykupił obywatel zakopiański, zmarły kilka tygodni temu, śp. Rudolf Koprowski, właściciel zakładu porzobowego, z rąk żydowskich — przechodzi znow w ręce żydowskie.

Oto spadkobiercy, dzieci i córki, nie mogące poradzić się z spadkiem, składającym się aż z 90-ciu części, noszą się z zamiarem sprzedania kamienicy pierwszemu lepszemu, choćby szmatławemu żydowi.

Czyżby społeczeństwo nasze nie mogło się zdobyć na wspólną akcję wykupienia tak ważnego punktu w centrum Zakopanego, choćby droższych udziałów? Czy nie będziemy się rumieniili ze wstydu, że dzieki naszej przysłówowej obojętności sprzedanie nam znow kawałki ziemi i obiektu na rzecz żydów?

WSTYDZICIE SIĘ, GÓRAŁE!

Przedsiębiorstwo szumnie reklamowanej kolejki linowej na Kasprowy Wierch oddało instalację elektryczną żydowi, inż. O. Voglowi z Warszawy.

Obecnie znow „Związek Podhalańskich Górali” w Zakopanem, budując własny dom przy ul. Kościuszki, powierzył instalacje wodociągo-

wa i elektryczną teście samej firmie żydowskiej, wyrażając tym krzywdę kilku miejscowym zakładom tejże branży.

Bo słusznie i sprawiedliwie jest, by w pierwszej linii swoi zarabiali a nie przybyli żydowskie.

FIOLOSEMICY.

Donoszą nam, że pani mec. K., należąca do „Akcji katolickiej”, jest klientką żydowskiego zakładu fryzjerskiego w Zakopanem (przy ul. Krupówki, dom Trzaski).

Czy kilkanaście pierwszorzędnych zakładów fryzjerskich tutajszych nie zasługuje na względy p. Mecenasowej?

Zala się nam ludzie i głośno to krytykują. Ze księga katolicy (emeryt) w Zakopanem oraz zakonnice stale popierają żydów, kupując u nich chleb, laryzny itp. produkty, które wszak po tych samych cenach, a nawet taniej, można nabyć u katolików.

Jakże różnica się pod tym względem żydzi, których rabin nie odważyłby się kupować towaru u gojów!

Jak się dowiadujemy, przystępienie na wiosnę roku przyszłego tuższy Urząd Gminy do budowy Bazaru targowego, coś w rodzaju małych sukienic u wylotu ulic Krupówki i Kościelskiej.

Należy baczyć, aby tak ważne-

go punktu handlowego w dodatku naprzeciw kościoła położonego nie zajęli żydzi. Już i tak 60 proc. żydów okupuje centrum Zakopanego

swymi sklepami i straganami.

„Ani jeden sklep żydowski więcej w Zakopanem! — powinno być naszym hasłem.

Czy tak być powinno?

Cale Pomorzec objędzia obecnie przedstawiciel firmy „Specialwäschgesellschaft m. B. H. Wien I, Rosenbursenstr. 8 — Ekspedycja Kraków”, niejaki „dyrektor” Grinapfel. Odwiedza on przeważnie duchowieństwo i właścicieli ziemskich, polecając im po bardzo wygórowanych cenach zagraniczną bieliznę żydowskich fabrykantów.

Najsumtniejsze, że niektórzy przedstawiciele społeczeństwa ziem pomorskiej dają się uwieść wzmowom żydowskiego agenta, ulegając jego podszeptom o dobrym to-

warze, laszą się na dogodną warunków kredytowe. Wynikiem tego jest fakt, że kilkadziesiąt tys. złotych poszło znowu za granicę, zamiast zostać w kraju i dać pracę i chleb bezrobotnym Polakom.

Społeczeństwo pomorskie powinno koniecznie dać dowód swego uświadomienia w kwestii żydowskiej, przegonić natrętnego żyda i stosować się ściśle do hasła „Swoją drogę do swego”.

Firmy zaś krajowe powinny umiejętnie propagować da polskich wyrobów zdobyć ten rynek zbytu.

Hojny żydziak

W Zawierciu oddawna mieszka bogaty żydziak — niejaki Holenderski, który lubi się popisywać często swoim szerokim gestem, — przeznaczając co pewien czas pewne kwoty na cele społeczne, co następnie sereło rozdumchuje się (za opłatą oczywiście) w prasie. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego, gdyby sprawozdania te były ściśle. Nie

dawno Holenderski podał do publicznej wiadomości („niech wiedz Polacy, co ja mogłem!”), że złożył na Fundusz Obrony Narodowej 1000 (tysiąc) złotych. A tymczasem okazało się, że suma złożona wynosiła tylko 81 złotych. — To jeszcze długo nie tysiąc, hojny żydzie Holenderski! (hab)

Co na to firma „Kreglewski”?

W Łodzi istnieje przedstawicielstwo firmy „Kreglewski” materiały piśmienne, mieszczący się w centrum Łodzi na Piotrkowskiej, firma, która jest chrześcijańska.

Ostatnio jeden z kierown. Szk. Pow. zwrócił się o zakup materiałów piśmiennech do sklepiku szkolnego. Pan Przedstawiciel powie-

dział, że żadnym sklepikom nie ma zamiaru sprzedawać, mogą iść do żydów. Co w takim wypadku ma robić klient, który chce poprzek firmę chrześcijańską, gdy usłyszy taką miłą odpowiedź? Co na to powie społeczeństwo i kupiectwo łódzkie? Czy o tem wieżdą główne zakłady firmy w Poznaniu?

Zadamy wyjaśnienia, bo w przeciwnym razie zrozumieimy, że firma zarzuty przyjmuje.

Polak do Polaka

— po polski towar

Artykuly Damskie	Bielizna	Bolesław Wallheim	27 Grudnia 20	2158
Bławaty		Zdzisław Bytnerowicz	Stary Rynek 52	5148
Drogerja - Perfumerja		J. Czepczyński, St. Rynek 8	Uniw.ersum, Ratajezaka 38	4545 2749
Fabryka Kwiatołw Sztucznych		Walczak	Wrocławsko 28/30	5865
Farby, laktery, pokosty		Centralna Drogerja	Sr. Rynek 8	4545 2749
Firandy	Koski	M. Pieczyński	Stary Rynek 44	2614
Jubilerstwo		Stefan Hubert	Św. Marcin 45	1855
Kapelusze Damskie	Wydzielnia własna	A. Kempieńska	Poznań, Nowa 8	
Kapelusze Męskie, Krawaty		J. Puciński	tylko Pocztowa 2	
Lampy	Abażury	„Elektron“	Św. Marcin 46	3964
Obawy	elegancje najkorzystniej	St. Grzegorzewski	Plac Wolności 5	5551
Obiady	wspaniale od obfite	70 gr.	w Tawernie	R. Szymańskiego 10
Obicia Meblowe	dotyczy do mebli wysyłanych	Pieczyński	St. Rynek 44	2614
Pończochy	Wielki wybór	S. Kałamański	Pl. Wolności 6	2135
Rękawiczki	Wielki wybór	Kałamański	Plac Wolności 6	2135
Restauracja Pax	Koncert muzyki niskie ceny	W. Michalak	Wierzbiczące 41	
Sportowe Artykuly		Dom Sportowy	Św. Marcin 33	5571
Trykotaże	Wielki wybór	Kałamański	Plac Wolności 6	2135
Wyroby skórzane	Tarabki damskie Parasole, Walizy, Taki	W. Czyst	Szkolna 11	1975
Zegarki - obrączki - biżuterje		E. Bamber	Półwiejska 38	

Prenumerata pocztowa:

kwartalnie zł. 1,35, półrocznie zł. 2,70, rocznie zł. 5,40
W razie wykupów spowodowanych siłą wyższą wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczenia numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Św. Marcin 63 — telefon 22-40.

Nr. kartoteki pocztowej Poznań 1197. Nadawanych receptów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 — 13.

Ogłoszenia na stronie 4 lewej 20 groszy od 1 linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 30% drożej. Drobiazgi ogłoszenia (nie więcej niż 30 słów, w tem 7 nagłówkowych) słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.